Rok XII. Nr. 145 Sosnowiec, czwartek 27 maja 1937 roku Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a
Telefon: Redakcji 6.16.92, Administracji 6.14.97
Konto czekowe P. K. O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz. Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, ul. ... Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja, 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, ... owej ... tel. 7-19-66.

Nadzwyczajna sesja Ligi Narodów

Oświadczenie delegata Polski

GENEWA, 26. 5. Dziś o godz. 1-ej rozpoczęła się nadzwyczajna sesja Zgromadzenia Ligi Narodów.

Po przemówieniu przewodniczącego Rady Ligi p. Quevedo dokonano wyboru członków komisji weryfikacyjnej pełnomocnictw. Po krótkiej przerwie, w czasie której komisja sprawdziła pełnomocnictwa delegatów, posiedzenie zostało wznowione.

Po odczytaniu raportu komisji za brał głos pierwszy delegat Polski, minister Komarnicki, który złożył następujące oświadczenie:

„Panie prezydencie. Komisja weryfikacyjna pełnomocnictw nie uznała, z powodów których sama jest sędzią, za wskazane zająć się sprawą, którą pozostawi w zawieszeniu raport poprzedniego Zgromadzenia.

Jeżeli uznaje się za wskazane nie zajmować się tą sprawą obecnie, chociaż sytuacja istotnie nie pozostawia już wątpliwości, które jeszcze istniały we wrześniu ubiegłego roku, chciałbym stwierdzić, że mój rząd nie mając żadnych interesów pośrednich lub bezpośrednich w tym rejonie świata, zajęty jest jedynie przyszłością współpracy międzynarodowej w ramach Ligi Narodów, która powinna oprzeć swe istnienie na realności i uważa wobec tego, że sprawa jest zupełnie dla niego już załatwioną".

Następnie zabrał głos jedynie delegat Meksyku, który stwierdził, że Polska nie zrobiła żadnej propozycji i wobec tego nie wchodzi w meritum sprawy, jednakże zastrzega się przeciwko wszelkim tendencjom, mającym na celu przygotowanie wykluczenia członka Ligi Narodów.

W dalszym ciągu odbyły się wybory przewodniczącego zgromadzenia. — Wybrany został 45 głosami na 49 głosujących minister spraw zagranicznych Turcji Ruszti Arras.

Na popołudniowym nadzwyczajnym posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów przyjęta została jednomyślnie uchwała, na podstawie której Egipt został przyjęty w poczet członków Ligi Narodów.

Przeciwko skróceniu czasu pracy

wypowiedzieli się przemysłowcy

KATOWICE, 26. 5. W sali Sejmu Śląskiego w Katowicach odbył się w środę dalszy ciąg obrad z udziałem komisji ministerialnej, głównego inspektora pracy Klotta oraz związków zawodowych, w sprawie skrócenia czasu pracy w górnictwie śląskim do 6 godzin dziennie. W godzinach przedpołudniowych wysłuchano oświadczeń związków zawodowych pracowników umysłowych, których przeważna część zatrudniona jest w naszym górnictwie.

W ciągu środy pertraktacje zostały ukończone, po czym komisja ministerialna i główny inspektor pracy Klott wyjadą do Warszawy.

Jak się okazuje, przedstawiciele Związku Pracodawców Górniczo - hutniczych w czasie konferencji z inspektorem Klottem i komisją ministerialną wypowiedzieli się stanowczo przeciwko skróceniu czasu pracy w przemyśle górniczo - hutniczym trzech Zagłębi. Sprzeciw swój umotywowali bardzo obszernie, przytaczając na jego poparcie szereg argumentów i danych cyfrowych, które mają przemawiać przeciw skróceniu czasu pracy.

Groźny pożar w Sławkowie

spłonęło 5 gospodarstw

Wczoraj w godzinach popołudniowych w zabudowaniach należących do niejakiego Liszki w Sławkowie wybuchł pożar, który dzięki sprzyjającemu wiatrowi przeniósł się z błyskawiczną szybkością **na sąsiednie budynki mieszkalne i zabudowania gospodarcze.**

Straty są duże, spłonęło bowiem pięć domów mieszkalnych i kilka stodół. Ponadto pastwą płomieni padła duża ilość drobiu.

Wypadku z ludźmi nie było. W akcji ratowniczej która trwała z górą 3 godziny brało udział kilka straży okolicznych, między innymi i straże ogniowe z Dąbrowy.

Domy, które strawił ogień były własnością: Sroki, Przeniosła, Sroki, Szybulskiego i Liszki.

Robotnik wpadł do 170-metrowego szybu

wskutek własnej nieostrożności

W dniu wczorajszym około godz. 4 pop. na terenie kop. „Czeladź" w Piaskach koło Czeladzi wydarzył się straszny wypadek, **któremu uległ 42-letni Antoni Splesner zamieszkały na Piaskach.**

Splesner miał przewieźć windą na dół kopalni materiał wybuchowy.

Po przeniesieniu materiału z magazynu na miejsce zjazdu, miał on dać sygnał maszyniście, aby uruchomił klatkę wyciągową.

W roztargnieniu jednak Splesner zapomniał o tym, otworzył barierkę dzielącą go od szybu i sądząc widocznie iż klatka jest już na miejscu uczynił krok naprzód.

Na skutek tej fatalnej pomyłki runął on w czeluść szybu głębokości 170 metrów.

Zmasakrowane zwłoki ofiary własnej nieostrożności wydobyto na powierzchnię.

Tragiczny wypadek wywołał przygnębiające wrażenie wśród robotników.

4 lata więzienia

za zabójstwo pod Ojcowem

Przed pół rokiem na drodze pod Ojcowem rozegrała się krwawa scena na tle konkurów do ręki pewnej pięknej wiejskiej w Sobięckach.

Stanisław Kowalik z Nowej Wsi k. Ojcowa dobrawszy sobie jeszcze 4-ch przyjaciół, napadł na powracającego z konkurów, Władysława Niewiarę i wystrzałem z rewolweru zabił swego rywala na miejscu, przed tym zaś zadał mu kilka ran szablą, używaną przez „herodów".

Sąd okręgowy z Sosnowca na sesji wyjazdowej w Olkuszu skazał Kowalika na 4 lata więzienia.

Zuchwały przemytnik

rzucił się z nożem na strażnika

W ub. tygodniu w Sosnowcu miało miejsce następujące zajście: Do mieszkania 19-letniego Mordki Szwimera w Sosnowcu, przy ul. Modrzejowskiej nr. 12, znanego przemytnika przybył strażnik graniczny, chcąc przeprowadzić rewizję, gdyż miał wiadomość, że Szwimer ukrywa przemycony towar.

Przemytnik nie chciał dopuścić do rewizji i z nożem fińskim rzucił się na strażnika. Opryszka rozbrojono i przekazano władzom sądowym, które prowadzą w tej sprawie dochodzenie.

Krwawe porachunki sąsiedzkie

w pow. olkuskim

W dn. 25 bm. pomiędzy sąsiadami Łukaszem Czarnotą i Aleksem Dzięgą w Niesułowicach doszło do krwawej awantury na tle nieporozumień sąsiedzkich.

Czranota m. in. obrażeniami doznał przebicia widłami głowy i odwieziony został do szpitala olkuskiego.

Stan dość poważny.

Pomóżcie powodzianom!

Apel oddziału P. C. K. do społeczeństwa zagłębiowskiego

Klęska powodzi, spowodowana nawałnicą, która przeszła w dniu 22 bm. nad powiatami: olkuskim i miechowskim, pozbawiła szereg ludzi dachu nad głową.

Zarząd oddziału PCK. w Sosnowcu postanowił zorganizować pomoc dla dotkniętej klęską ludności tych powiatów i zwraca się do mieszkańców Zagłębia z gorącą prośbą o niezwłoczne składanie ofiar w postaci pieniędzy, odzieży, bielizny, obuwia, jak również naczyń kuchennych, mydła itp.

Datki pieniężne, w nautrze należy składać w biurze oddziału PCK. w Sosnowcu, przy ul. 3-gi Maja 16 (Dworzec kolejowy — I-sze piętro).

W niedługim czasie zostanie również zorganizowana zbiórka ofiar po domach i sklepach, w związku z czym zarząd oddziału PCK. apeluje do wszystkich o poparcie tej akcji.

Osoby interesujące się tą akcją są proszone o przybycie w dniu 28 bm. o godz. 19-tej do biura oddz. PCK. w Sosnowcu, przy ul. 3-go maja 16.

Pożar balonu PIM-a

nad Jabłonną

WARSZAWA, 26. 5. Dziś rano mieszkańców okolic Legionowa zaalarmował huk silnej detonacji. Jednocześnie nad wsią Stanisławów (pod Jabłonną) błysnął w powietrzu słup ognia. Wśród kłębów dymu spadł na ziemię płonący balon.

Jak się okazało był to balon obserwacyjny należący do Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Legionowie. Balon ten znajdował się na uwięzi na wysokości około 300 metrów. W koszu mieściły się kosztowne przyrządy pomiarowe i precyzyjne aparaty obserwacyjne, samoczynnie rejestrujące różne zjawiska atmosferyczne.

Dziś rano nagle pękła lina, przytrzymująca balon. Gnany podmuchami wiatru balon poszybował w kierunku Jabłonny, zwolna opadając.

W pewnej chwili metalowa lina, zwisająca z kosza balonu zaczepiła o kable elektryczne wysokiego napięcia biegnące wzdłuż szosy, wskutek czego powstała iskra i nastąpił wybuch gazu znajdującego się w powłoce balonu

Przybyli na miejsce pracownicy P. I. M.-u zabrali pozostałe w koszu aparaty. Specjalne badania ustalą stopień ich uszkodzeń.

Proces myślenicki

Zeznania świadków oskarżenia

KRAKÓW, 26. 5. W siódmym dniu procesu o zajścia w Myślenicach, zeznawali świadkowie oskarżenia. Zeznawali: kom. Szycheński, post. Kania, Matuszkiewicz i Bujanowski ze straży granicznej oraz strażnik miejski w Myślenicach Świech.

Z KRAJU

Robotnik spłonął żywcem
PODCZAS POŻARU FABRYKI.

Onegdaj w południe wybuchł pożar w włocławskiej fabryce farb i lakierów „Nobiles". W czasie gotowania pokostu zajęły się lakiery nitrocelulozowe, wyjątkowo łatwopalne o własnościach wybuchowych. Gdyby pożar przedostał się do schronów betonowych, nastąpiłby wybuch o katastrofalnych rozmiarach. Akcję ratowniczą prowadziła straż przy pomocy wojska i robotników. W czasie akcji spłonął żywcem 20-letni robotnik Jan Bretes.

Niebieski ptaszek
ARESZTOWANY WE LWOWIE.

W kuratorium szkolnym we Lwowie dokonała policja tajemniczego aresztowania, które wywołało w mieście wielką sensację ze względu na osobę aresztowanego, jak niemniej ze względu na jego warszawskich protektorów.

Mianowicie przed pewnym czasem przyjęto na stanowsko niepośledniego dygnitarza w kuratorium lwowskim rzekomego inżyniera K., cieszącego się silnem poparciem Warszawy i dzięki temu posiadającego niezwykły tupet.

Obecnie wychodzi na jaw, że p K. był dawniej agentem ubezpieczenowym i w tym charakterze dopuścił się w Warszawie i innych miastach wielkich malwersacyj pieniężnych!

Gdy grunt pod nogami zaczął mu się usuwać, jego protektorzy warszawscy spostrzegli, że posiada on dostaczne kwalifikacje do objęcia posady w szkolnictwie i wysłano go do kuratorium lwowskiego.

Grzechów poprzednich nie udało się jednak zatuszować!

W czasie rewizji, przeprowadzonej w mieszkaniu i w biurze p. K., policja wykryła kompromitujące materiały i w rezultacie aresztowała p. K.

Międzynarodowy kongres
CHRYSTUSA KRÓLA W POZNANIU

Z polecenia ojca świętego zwołuje J. Em ks. Kard. Prymas Hlond międzynarodowy kogres Chrystusa - Króla, który odbędzie się w Poznaniu w dniach od 25 do 29 czarwca 1937 r. Kongres poświecony jest zbadaniu źródeł i przyczyn propagandy ruchu ateistycznego w świecie oraz wypracowaniu metod i programu przeciwdziałania temu ruchowi. Na zakończenie kongresu zorganizowana będzie wielka manifestacja międzynarodowa dla oddania hołdu Chrystusowi - Królowi.

Groźny pożar
W POW. ŁASKIM.

We wsi Dłutów, pow. łaskiego, w nocy na 25 bm. wybuchł groźny pożar, który zniszczył 5 zagród całkowicie, a dwie częściowo.

Pożar powstał w stodole Andrzeja Jaszuna i zanim podjęto akcję ratunkową, ogień rozszerzył się na 8 zagród. Ratunek przybyłych straży ogniowych z okolic, oraz z Pabianic po kilkugodzinnej akcji zdołały szalejący żywioł opanować.

Pięć zagród, składających się z 28 budynków zostało całkowicie zniszczonych, w dalszych zaś zagrodach zniszczone zostały zagrody gospodarskie. Straty spowodowane przez pożar obliczane są pobieżnie na ok. 60.000 zł.

Na miejsce pożaru przybyli przedstawiciele władz śledczych, którzy wdrożyli dochodzenie; nie jest bowiem wykluczone, że pożar powstał z podpalenia.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.

Rodziny górników polskich
wyjadą w niedługim czasie do Belgii

Jak swego czasu pisaliśmy, wśród górników polskich, którzy ostatnio wyjechali do Belgii duże zaniepokojenie wywoływała sprawa sprowadzenia ich rodzin do Belgii.

Przy zawieraniu kontraktów było ustalone, że wyjazd rodzin do Belgii nastąpi w najbliższych miesiącach.

Obecnie jak podaje korespondent I. K. C. z Brukseli sprawa ta została pomyślnie załatwiona.

Rząd belgijski dał pozwolenie na sprowadzenie przez 2.000 wychodźców ich rodzin i już w najbliższych dniach

wyruszą z Polski pierwsze transporty

Wszyscy nowoprzybyli wychodźcy polscy, którzy tu przebywają już od dwóch miesięcy, są żonaci i w kontraktach zagwarantowane mieli, że nie natrafią na żadne trudności w sprowadzeniu swych rodzin. Tymczasem zaraz po przyjeździe ich do Belgii tylko kilka kopalń wyraziło na to zgodę, podczas gdy reszta odmówiła.

Zostawione tymczasem w Polsce przez emigrantów rodziny znalazły się bez środków do życia i dlatego też nasi przedstawiciele dyplomatyczni interweniowali u rządu belgijskiego, zwłaszcza, iż postępowanie kopalń było sprzeczne z tym, do czego zobowiązały się w kontraktach.

W rezultacie rząd ustąpił i obecnie każdy robotnik może bez przeszkód sprowadzić swą rodzinę pod warunkiem, iż wykaże się dowodem, że wynajął już mieszkanie, gdyż obecnie mieszkają oni w t. zw. kantynach, które przypominają koszary wojskowe.

Przejazd rodzin emigrantów odbędzie się w kilku transportach, przyczym koszty biletu kolejowego będą minimalne, gdyż wyniosą około 250 fr. od osoby dorosłej, podczas gdy dzieci zależnie od wieku otrzymają przejazd bezpłatny lub też zapłacą sumę nie przekraczającą 100 fr. Emigranci

otrzymają przytem od kopalń zaliczki by mogli ponieść te wydatki.

Jednocześnie belgijskie ministerstwo pracy przystąpiło do wyrabiania sprowadzonym emigrantom kontraktów pracy i dowodów osobistych, w miejsce posiadanych dotąd przez nich wiz jednomiesięcznych. Tym samym przybyła tu emigracja jest już uważana przez Belgię za element osiadły,

który tu pozostanie na zawsze.

W dniu 25 maja 1937 r. zmarł

Dr. Józef Brzeziński

z Zawiercia, b. długoletni lekarz Kasy Chorych w Sosnowcu.

W czasie długoletniej swej pracy ś. p. Dr. Brzeziński odznaczał się wszystkimi dodatnimi cechami charakteru lekarza - społecznika. To też przez śmierć Dr-a Brzezińskiego Ubezpieczeni i Społeczeństwo ponieśli niepowetowaną stratę

DYREKCJA UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ W SOSNOWCU.

Wicepr. Kwiatkowski na powodzian
w powiecie olkuskim

W dniu wczorajszym p. wicepremier Kwiatkowski, właściciel niewielkiego majątku Owczary koło Ojcowa, choć sam poszkodowany wskutek tragicznej katastrofy powodziowej,

nadesłał na ręce p. starosty Brzostyńskiego zł. 200, oraz na ręce wójta gm. Cianowice zł. 100, jako doraźną pomoc na rzecz najwięcej dotkniętych katastrofą powodziową.

Jest to osobista ofiara p. wicepremiera.

Poza tym p. wicepremier żywo zainteresował się rozmiarami katastrofy w całym powiecie olkuskim, żądając przesłania mu za pośrednictwem ministerstwa skarbu

dokładnych danych o rozmiarach katastrofy i wyrządzonych szkodach po szczególnym gospodarzom.

Bogate złoża rudy
„na polach wsi Gorenice

Przed dwoma tygodniami, jak już donosiliśmy, na polach wsi Gorenice pod Olkuszem, rozpoczęto roboty poszukiwawcze przez firmę „Rudpol" z Chorzowa.

Po wybiciu małego szybu o głębokości 10 mtr. natrafiono pod kierownictwem sztygara, p. Zygmunta na rudę żelazną, wysokoprocentową.

Dalsze roboty zostały chwilowo przerwane aż do czasu przybycia specjalnej komisji z okręgowego urzędu górniczego, celem

zapoznania się z pokładami i gatunkiem rudy, oraz jej procentowością.

Komisja górnicza ma przybyć do Gorenic jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia.

Kto wygrał na loterii?

W onegdajszym trzecim i czwartym ciągnieniu Państw. Loterii Klasowej główne wygrane padły na numery.

Stała dzienna wygrana 20.000 zł. padła na nr. 16902.

30.000 zł. na nr. 122531.

10.000 zł. na nr. 107141.

5.000 zł. na n-ry 88548 175070.

2000 zł. na n-ry 13333 32780 35876 56862 77977 907000 111734 118778 138408 147571 149624

1000 zł. na n-ry 17450 22866 35628 46417 51888 53436 70410 82462 87166 93543 96075 99727 102986 128874 133118 136701 136980 137047 140707 144034 155910 163597 168251 168920 192033.

Wczoraj, w pierwszym i drugim ciągnieniu padły główne wygrane:

50.000 zł. — 66409 86713.

30.000 zł. — 89898.

15.000 zł. — 130809 186520.

5.000 zł. — 58502 110708.

2.000 zł. 1034 41977 66135 72635 72859 107438 114562 132168 142790 144858 147895 160916 175652 176225.

1.000 zł. — 7968 39838 39738 45831 45988 50648 59900 69464 74175 75025 81263 85806 92931 120110 126527 140974 155425 167911 179248 179750 184390 186068 189065 189790.

Odpowiedzialność właścicieli hoteli
ZA ZGUBIONE RZECZY.

Naczelna Organizacja Przemysłu Hotelowego postanowiła wszcząć kroki celem ustalenia w jakiej mierze właściciele hoteli i pnsjonatów odpowiedzalni są za szkody poniesione przez gości. Organizacja dąży do przyjęcia zasady, że odpowiedzialność właścicieli hoteli i pensjonatów winna być ograniczona do tych wypadków, gdy gość hotelowy lub pensjonatowy udowodni, iż dany przedmiot posiadał, określi jego wartość ,oraz udowodni winę właściciela hotelu lub pensjonatu.

Ponadto właściciele hoteli i pensjonatów ponoszą odpowiedzialność za zgubione kosztowności, pieniądze, papiery wartościowe i inne cenne przedmioty tylko wtedy, gdy właściciel hotelu lub pencjonatu przyjął na siebie odpowiedzalność za te przedmioty.

Dwa pociągi popularne
NA WYSTAWĘ RADIOWĄ W KATOWICACH.

Liga Popierania Turystyki w Katowicach w porozumieniu z Referatem Prasowo — Propagandowym Rozgłośni Katowickiej organizuje na niedzielę dnia 30 maja br. dwie atrakcyjne wycieczki pociągami popularnymi:

1. Z Tarnowskich Gór do Katowic na Targi Katowickie i Wystawę Radiową.

Pociąg popularny wyruszy z Tarnowskich Gór dnia 30 maja br. o godz. 7.45. Powrót z Katowic tego samego dnia o g. 21.21. Cena przejazdu z Tarnowskich Gór do Katowic i z powrotem zł. 1.80 gr.

2. Z Rybnika do Katowic na Wystawę Radiową i Targi Katowickie. Pociąg wyruszy z Rybnika o godz. 7.52 w dniu 30 maja br. Powrtó z Katowic tego samego dnia o godz. 21.34. Cena przejazdu z Rybnika do Katowic i z powrotem zł. 2 gr. 20

Wstęp na Targi i Wystawę Radiową 0.50 zł. od osoby.

Jest to ostatnia niedziela i ostatnie dwa dni Wystawy Radiowej.

Mieszkaniec Sosnowca
popełnił samobójstwo w Mysłowicach

W ub. piątek w lesie na stadionie w Mysłowicach znaleziono wiszącego na drzewie jakiegoś mężczyznę, przy którym nie znaleziono żadnych dokumentów, wobec czego nie można było ustalić jego identyczności. Na skutek ogłoszeń w gazetach zgłosiła się w poniedziałek do szpitala miejskiego rodzina samobójcy i rozpoznała w nim swego ojca, 58-letniego Nikodema Szatana, Szatan emeryt huty „Katarzyna", zam. w Sosnowcu, ulica Kaliska 22, stracił przed kilku miesiącami syna i żonę. Po śmierci ich popadł Szatan w depresję, rozpił się i w końcu pragnąc nie robić przykrości rodzinie, popełnił samobójtwo zdala od domu.

Zwłoki Szatana rodzina zabrała do Sosnowca. Pozostawił on dwie zamężne córki.

Otwarcie wystawy paryskiej
Już zwiedzają ją tłumy publiczności

Cały Paryż żyje pod wrażeniem uroczystości otwarcia wystawy. Tysiączne tłumy zgromadzone były wzdłuż ulic, którymi prezydent republiki udawał się na inaugurację.

Tłumy stały też wzdłuż 2-kilometrowego odcinka wybrzeża Sekwany,

obok których przejeżdżały motorowe łodzie spacerowe, wiozące prezydenta, rząd, korpus dyplomatyczny i przedstawicieli prasy.

W ciągu dwuch ostatnich nocy na terenach między nowym pałacem Trocadero a mostem Jenajskim dokonano niemal cudu. Tam, gdzie jeszcze przed kilku dniami nie można było przejść, gdzie znajdowały się jedynie gromady gruzu i rozkopanego błota, dziś popołudniu orszak prezydenta, zgromadzony na trasie Trocadero, ujrzał przed sobą wspaniałą panoramę basenu 20 fontann o brzegach całkowicie uporządkowanych i stokach pokrytych darnią. Rusztowania przed pawilonami zagranicznymi znikły, a Place de Varsovie, stanowiący główny ośrodek wystawy,

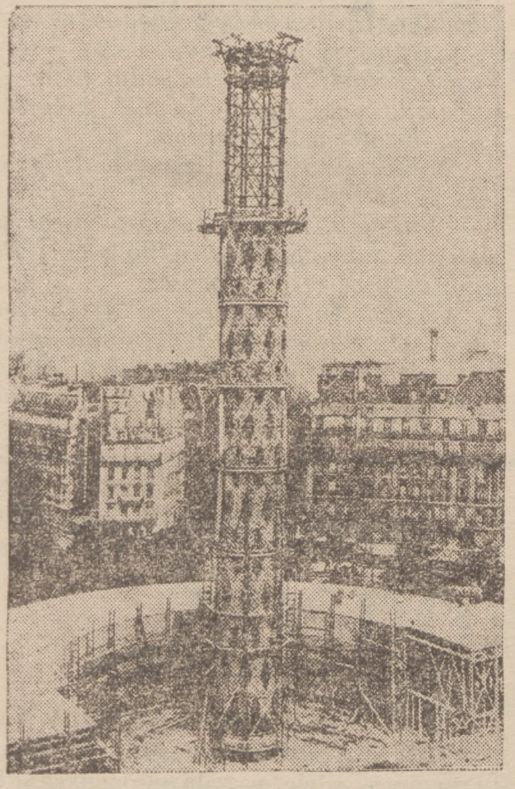
otoczony był olbrzymimi sztandarami, zwisającymi z ukończonych i niedokończonych fronton, pałaców.

Orszak, towarzyszący prezydentowi republiki, w którego otoczeniu znajdowali się m. in. min. Roman i premier egipski Nahas Pasza, przeszedł z pałacu Trocadero wzdłuż basenu do mostu Jenajskiego, by następnie łodziami motorowymi wyjechać wzdłuż wybrzeży do pawilony kolonii francuskich na t. zw. „Wyspie łabędziej“. Na balkonie pałacu tenisu orkiestra arabska, przybyła do Francji na czas trwania wystawy,

powitała łódź prezydenta arabskimi melodiami.

Poza tym, gdy orszak przechodził przed ukończonym już pawilonem szwajcarskim, odezwała się orkiestra szwajcarska, a przed pawilonem włoskim robotnicy włoscy, pracujący przy ostatecznym jego wykończeniu, witali przejeżdżające łodzie faszystowskim podniesieniem ręki.

Aczkolwiek do końca maja otwartych zostanie tylko 9 pawilonów zagranicznych i jeden pawilon francuski, prowincji francuskiej Berri nastrój wystawowy ogarnął już całkowicie miasto i od wtorku tłumy zaczęły napływać na tereny udostępnione już dla publiczności.



Na zdjęciu naszym reprodukujemy t. zw. „Pomnik Pokiju“ ustawiony na terenie Wystawy, przed ostatecznym wykończeniem. Na pomniku tym zostały wypisane we wszystkich językach świata hasła, propagujące pokój.

O niepodległość gospodarczą
P.O.G. Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego

W dniu 20 bm. z inicjatywy Sekcji Społeczno-Gospodarczej „Zarzewia“ i „Związku Peowiaków“, prowadzącej od roku na terenie Śląska akcję społeczno-gospodarczą pod nazwą P. O. G (Polska Organizacja Gospodarcza), mającą na celu:

spolszczenie handlu, przemysłu i rzemiosła, jak i unarodowienia całego życia społeczno-gospodarczego w Polsce

odbył się zjazd przedstawicieli polsko chrześcijańskich organizacyj, instytucyj, stowarzyszeń, związków itp.

dla stworzenia Komitetu Okręgowego P. O. G. na województwo śląskie i Zagłębie Dąbrowskie.

Zjazd ten odbył się w sali Rady miejskiej w Katowicach, przy czym w zjeździe tym wzięła udział przede wszystkim inteligencja śląska, reprezentująca elitę w życiu społeczno-gospodarczym, przy tym — najrozmaitszych kierunków politycznych. Obok młodzieży z pod znaku „Grupa Kuźnicy“ przybyli starzy działacze narodowi, jak dr. Potyka, dyr. Śląskiej Spółki Brackiej, dyr. Józef Dreyza, b. sen. Jan Kowalczyk i wielu innych. Rzucone przed rokiem przez grupę „Zarzewiaków“ ze Związku Peowiaków na Śląsku —

hasło zdecydowanej walki o niepodległość wewnętrzną,

a to aby naród polski stał się rzeczywistym gospodarzem państwa polskiego, wstrząsnęło — jak widzimy — jako potężny prąd ideowy sercami i umysłami wszystkich najlepszych Polaków na Śląsku! Dokonywa się więc zjednoczenie narodowe na platformie społeczno-gospodarczej... w ramach P. O. G. Zjazd zagaił wiceprezes Zarzewia Jerzy Zakrzewski, witając uczestników zjazdu imieniem obu organizacyj oraz przedstawiając poczynania akcji POG na Śląsku, w wyniku której powstało 37 komitetów gminnych. Po zagajeniu przewodnictwo zjazdu objął b. senator Kowalczyk.

Po przemówieniu przewodniczącego, referat o akcji POG wygłosił kpt. Rajmund Kawalec, wiceprezes „Związku Peowiaków“, który w obszernym referacie naszkicował zadania POG na najbliższą przyszłość, mającą na celu

usunięcie obcych z poszczególnych placówek gospodarczych,

zwłaszcza z produkcji wojennej, jak i konieczność usunięcia obcych wpływów z różnych dziedzin życia polskiego. Po referacie wyłoniła się ożywiona dyskusja, zakończona powołaniem do życia zaprojektowanego Komitetu Okręgowego P. O. G. na województwo ślaskie i Zagłębie Dąbrowskie.

Gorew „szalony generał“, obrońca Madrytu
Niepospolicie zdolny pacjent domu obłąkanych

Od szeregu miesięcy uwagę całego świata zaprząta — Madryt. Dzienniki i radio wiele miejsca poświęcają temu miastu, które niemal całkowicie okrążone, często bombardowane, wydaje się twierdzą nie do zdobycia. Obrońca Madrytu, wedle prasy hiszpańskiej jest... gen. Miaja, ex-oficer armii królewskiej, następnie republikańskiej, a wreszcie jeden z nielicznych generałów, który opowiedział się po stronie „czerwonych“ i broni Madrytu.

Czy jednak tak jest w rzeczywistości?

Okazuje się, że ne!

Gen. Miaja, wokoł którego ostatnimi czasy narobiony tylu huczku, domagając się dlań złotych wawrzynów, orderów, dyplomów honorowych, etc, ten właśnie gen. Miaja jest w rzeczywistości tylko... figurantem.

Właściwym szefem obrony Madrytu jest sowiecki generał Gorew.

Gen. Gorew postawny, silnie zbudowany mężczyzna o energicznej, gładko wygolonej twarzy, rudawych włosach zaczesanych w równy przedział i energicznych ruchach wojskowego, ubrany zawsze w angielski frencz, bez jakichkolwiek odznak, bryczesy i buty z cholewami, jest w rzeczywistości alfą i omegą sztabu obrony Madrytu.

Małomówny, a zarazem niezwykle uprzejmy, jeśli już zdecyduje się na dłuższą pogawędkę, zdobywa sobie słuchacza erudycją i znajomością stosunków europejskich.

Ostatecznie — możnaby to wszystko zaliczyć na rachunek zdolności generała sowieckiego, gdyby nie edna drobnostka, oto

gen. Gorew jest w rzeczywistości długoletnim pacjentem... szpitala dla umysłowo chorych!

Złośliwa plotka? Uchowaj Boże! Prawdziwe nazwisko gen. Gorewa brzmi: Arnold baron von Rose. Rodzina von Rose wywodzi się z gniazda Rycerzy Mieczowych, osiadłych na Kurlandach. Jako przedstawiciel tak bardzo arystokratycznego rodu, von Rose wstąpił oczywiście do carskiej szkoły kawaleryjskiej, którą ukończył jako jeden z pierwszych uczniów, zdobywając sobie wszystkie możliwe odznaczenia i dyplomy. Po wybuchu wojny von Rose z pułkiem swym poszedł odrazu w pierwszych dniach na front, szybko zdobywając sobie uznanie przełożonych i podziw kolegów oraz podwładnych.

Był naprawdę pierwszorzędnym żołnierzem, oficerem wysokiej klasy, człowiekiem imponująco odważnym, ale jednocześnie... bardzo lekkomyślnym.

Ta lekkomyślność, razem z wyjątkowymi upodobaniami w kierunku alkoholu i kobiet, była w życiu młodego oficera jedyną bodaj że ciemniejszą plamą.

Po wybuchu rewolucji, von Rose przechodzi na stronę... czerwonych. Jako dwudziestoparoletni oficer zostaje dowódcą dywizji kawalerii. Kiedy wybucha bunt marynarzy kronsztackich tym razem przeciw sowieckiemu reżimowi, von Rose, już teraz występujący pod przybranym nazwiskiem Gorewa, na czele 2.000 elewów z leningradzkich szkół oficerskich bunt ten tłumi bezkompromisowo, nie bacząc na liczne ofiary i na to, co o takich „metodach“ powie proletariat Związku Radzieckiego.

Gloria młodego generała kończy się jednakże ponuro. Skutki lekkomyślnego życia, tych wszystkich pijackich orgii i hulanek, zmuszają Gorewa do... rozpoczęcia forsownej kuracji. Piszemy „forsownej“, bowiem lekarze stwierdzają, iż

choroba posunęła się tak daleko, że trzeba generała umieścić w... domu obłąkanych.

Zdaje się że w tym ponurym przybytku skończy się kariera świetnego kawalerzysty, potomka Kawalerów Mieczowych.

Nic podobnego! W Niemczech czerwonym płomieniem rozpalają się najrozmaitsze pucze komunistyczne. Związek Radziecki zdaje sobie sprawę z tego, jak świetnie możnaby takie właśnie nastroje wykorzystać. Trzeba jednakże zorganizować ludzi. Aby to zrobić wyciąga się z domu obłąkanych gen. Gorewa, uzbraja go się w nieograniczone pełnomocnictwa i ex-baron von Rose, dzisiejszy gen. Gorew, jedzie do Niemiec!

„Szalony generał“ po paru miesiącach wytężonej pracy stwarza organizację, która swymi wpływami obejmuje centrum Rzeszy. Kto wie do jakich następstw doprowadziłaby robota szalonego generała, gdyby nie... policja niemiecka, która wpadła na jego trop. Aresztują go, osadzają w więzieniu. Przyjmuje to wszystko z idealnym spokojem, wie bowiem dobrze, że jest zbyt „cenną jednostką“, aby go pozostawiono bez pomocy.

Władze Związku Radzieckiego wymieniają Gorewa na dwu inżynierów niemieckich skazanych na śmierć za sabotaż.

W ukryciu, nieznany szerszemu ogółowi, ten właśnie Gorew „szalony generał“ Zwązku Radzieckiego, broni Madrytu, jednocześnie misternie wiążąc sieci z których Hiszpania będzie mogła wydobyć tylko... Rosja Sowiecka. Warto, aby o tym szczegjle pamiętali ci wszyscy, którzy domagają się wycofania obcych „ichotników“ z wkrwawego pola walki na półwyspie Pirenejskim.

„Szalony generał“ wraca do Rosji i do... domu obłąkanych, bowiem odprężone nerwy znowu odmawiają posłuszeństwa. Nic nie pomaga ofiarowanie Gorewowi złotej szabli jednej z sześciu przyznanych najwyższym dostojnikom wojskowym Związku Radzieckiego. Zdaje się, że Gorew jest już stracony dla ZSSR.

Ale oto wybucha rewolucja w Hiszpanii. Znów wyciągają Gorewa ze szpitala i Gorew... jedzie do Hiszpanii.

Dajemy głos

Z PALETĄ I PĘDZLEM NA POLNYCH DROGACH

Turysta w Zagłębiu na wycieczce plenerowej i co z tego wynikło?

Było to w majowy słoneczny dzień, kiedy wcześnie rano wyruszyłem w północną mało zaludnioną część Zagłębia. Byłem — jak to mam w zwyczaju w czasie podobnych wędrówek — zaopatrzony w utensylia, które służą do malowania „landszaftów", jeśli gdzieś po drodze przytrafi się jakiś interesujący motyw natury. Miałem więc przy sobie takie rzeczy jak farby, pędzle, płótna i t. d., choć jako przygodny turysta, poszukujący przygodnych widoków, nie miałem określonej i z góry uplanowanej marszruty oglądania różnych Psar, Wyrwisuk, Małnowic, Brzękowic, Gór Siewierskich czy innych pół - rolniczych, pół - robotniczych wsi zagłębiowskich, z przewagą brzydkich domków ceglanych niepowiązanych z otoczeniem przyrody.

Posuwając się tak wśród mokro bagnistych i suchogliniastych dróżek polnych, nieprzebytych napewno późną jesienią ani wczesną wiosną, wydawało mi się, że nie spotkam dla siebie nic godnego uwagi, że owszem w takich głębokich wsiach znalazłby wiele ciekawego w osobistym zetknięciu z tamtejszymi ludźmi, ale kto inny, naprzykład społecznik,

podnoszący w hierarchie uświadomienia społecznego chłopków, wspominających czasy Mikołaja II,

co po naszych wsiach bynajmniej nie jest zjawiskiem sporadycznym. A jednak dotarłem do wsi, która aczkolwiek mi się spodobała z pierwszego spojrzenia, to jednak znalazłem się w niej — jak to opiszę poniżej — w sytuacji wręcz bardzo niebezpiecznej. Wioska ta nazywa się Twardowice, jest bardzo malownicza. Jest tam dużo zieleni, pański dwór, okolony wysokim niby fortecznym murem z polnego kamienia, jest i woda płynąca środkiem wsi. Jednym słowem można było to wszystko malować na płótnie przy akompaniamencie śpiewu skowronków, uderzania młotem w miejscowej kuźni i w blaskach majowego słońca. **Kiedy jednak wlazłem za uprzednim pozwoleniem na chłopskie podwórko i rozłożyłem swoje przyrządy malarskie, zeszła się w tej samej chwili gromadka ludzi z sąsiednich zagród.**

Początkowo za moimi plecami słyszałem niepokojące pytania:

— A co on to tu robi?

— Ano robi jakiesi plany, fotografuje — powiada — ktoś inny.

— A na co to pan robi kiej nom nijakich planów nie potrzeba?

— Potrzeba, nie potrzeba — mówi jakiś chłopak w wieku poborowym — ale że będziecie z tego mieć kram to wiadoma rzecz.

Czułem, że trudno mi będzie stąd wyjść i nic na to wszystko nie odpowiadałem, bo znając chłopską nieufność, w jaką popadłem, daremne było by tłumaczenie co i jak. Jakaś bieganina, dopytywania o Józka, gdzie Józek i t. d. wzbudzało to we mnie coraz większy niepokój. Józek włóczył pole i zaraz miał tu powrócić, nie pozwolić mi robić planów ze swojej chałupy. Zdaje mi się moim szczęściem, któremu zawdzięczam to, że mam jeszcze wszystkie kości, było to, że wpierw od Józka, który włóczył pole, zdążył na podwórko sołtys, wezwany i zawiadomiony przez baby.

Poczciwy sołtys choć nie wiele wiedział o co chodzi, jednak znał widocznie Józka, nagłego widocznie wielu zabaw wiejskich, bo zabrał mnie do siebie.

Nie jeden z mieszczuchów wyobraża sobie zapewne sołtysa twardowickiego, siedzącego ze swoją pieczątką w kancelarii za biurkiem. A jednak sołtys twardowicki to bardzo poczciwy i miastowy człowiek. Nie siedzi w swojej kancelarii, nie trzyma pisarza, a uprawia — jak mówi Papini w Żywocie Chrystusa — najuczciwszą pracę t. j. rzemiosło. Jest kowalem. Trzyma bardzo porządnego pracownika dmuchającego miechem kowalskim płomienie ognia, w którym rozpala się żelazo.

Siedzieliśmy w sołtysowej kuźni. Przyszedł i Józek z pola i spozierał z podełba aże się kurzyło. Sołtys poczęstował Józka machorką i namawiał go, żeby mi pozwolił dokończyć „planów". Józek jednak ani słyszeć nie chciał o tym.

— Ja tam — powiada Józek — ręczyłem już raz, więcej nie chcę.

To co dalej mówił Józek jest stereotypowe i charakterystyczne w ustach ludzi spotykanych tutaj. Kto ciekaw powinien więcej polnymi drogami chodzić. Wdzięczne to pole pracy dla przelicznych organizacji zgęszczonych w ośrodkach miejskich.

Nie wszystkie wsie mają swoje szkoły powszechne i swoją inteligencję miejscową.

J. SZYLLER
art. malarz.

Zagłębie, 20.V. 1937 r.

Dzieci niezamożnych rodziców

znaidą dobrą opiekę na koloniach letnich

Wydział Powiatowy Będziński, Zarządy Miejskie w Sosnowcu, Będzinie i Dąbrowie Górniczej i Ubezpieczalnia Społeczna w Sosnowcu od kilku lat urządzają kolonie letnie dla dzieci niezamożnych rodziców. Akcja kolonijna co rok rozszerza się i

w tym roku wyżej wymienione instytucje pragną wysłać na obozy około 3 tysiące dzieci.

Miejscowe samorządy terytorialne i Ubezpieczalnia Społeczna, wykazując na koloniach wielką dbałość i troskliwość o odpowiednie odżywianie dzieci starają się jednocześnie zapewnić im również dobrą opiekę duchową.

W tym celu dnia 26 bm. z inicjatywy dyr. Romana Cholewickiego odbyło się w jego gabinecie zebranie orientacyjne, w którym wzięli udział z ramienia samorządu pp. starosta Boxa prez. Kaczkowski, prez. Izydorczyk, prez. Trzęsimiech, z ramienia szkolnictwa insp. Luchowiec, z ramienia Ubezpieczalni dyr. Cholewicki i dr. Niepielski, z ramienia Zw. Harcerstwa Polskiego — przewodniczący okręgu dyr. Wojdat, zarząd obwodu ZHP. w Sosnowcu reprezentowali pp. dyr. Sokolski i dyr. Kłoss, z ramienia chorągwi byli obecni prof. Brzeziński, p. Łapńska i p. Ewa Grodecka.

Ponieważ harcerstwo polskie posiada już ustaloną opinię, że oddziaływuje dodatnio na urabianie charakterów dzieci i młodzieży, przeto wszyscy obecni wyrazili jednomyślnie opinię, by na urządzanych obozach przeprowadzić akcję przysposobienia harcerskiego.

Narazie chorągiew zagłębiowska nie rozporządza dostatecznie licznym materiałem instruktorskim, wobec czego w roku bieżącym podejmuje się z ramienia samorządów i Ubezpieczalni Społecznej prowadzenia tylko niektórych kolonii, zaś przy poparciu i pomocy finansowej wyżej wymienionych instytucyj dążyć będzie do wyszkolenia nowych kadr instruktorskich, by móc w roku następnym swą akcję rozszerzyć.

Należy jednocześnie podkreślić, że harcerstwo polskie posiada bardzo życzliwych opiekunów i protektorów w osobach kierowników Samorządu Zagłębiowskiego i dyrekcji Ubezpieczalni Społecznej.

Grad podziurawił dachy

Jeszcze echa sobotniej klęski

Jak już pisaliśmy, w ub. sobotę pomiędzy godz. 16 — 17-ą w Porąbce — Zawodziu i częściowo w Klimontowie spadł grad o niespotykanej dotychczas wielkości.

Jedna grudka gradu, jak zdołano stwiedzić ważyła do 7 dkg.

Nic też dziwnego że grad wyrządził wielu gospodarzom duże straty. Przede wszystkim zniszczone zostały w polu oziminy i warzywa. Grad tak mocno bił, że w wielu wypadkach zostały mocno uszkodzone dachy domów mieszkalnych i innych zabudowań gospodarczych.

Według obliczenia przeprowadzonego przez kółko rolnicze to straty w samej Porąbce — Zawodziu wynoszą około 65 tysięcy zł. Są to więc straty bardzo duże.

W tym samym czasie spadł wielki grad w Bobrownikach oraz w Borach Straty są również dość duże.

Losem mieszkańców, którym grad wyrządził większe szkody zajął się starosta Boxa.

Na tereny objęte gradobiciem wyjechała wczoraj rano specjalna komisja, celem przeprowadzenia dokładnej rejestracji zniszczonych domów i t. p. zabudowań gospodarczych.

Afera a la Adler

Kombinacja z beczkami farby

W Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rozpoczął się proces o oszustwo, żywo przypominające głośną swego czasu aferę Adlerów.

Agent fabryki farb chemicznych i mineralnych „Fidor" w miejscowości Fidor w powiecie koneckim, Mojżesz Merin (Sosnowiec, Piłsudskiego 72), wszedłszy w porozumienie z niejakim Abramem Feldbaumem z Dąbrowy Górniczej, nabrał swą firmę na dostawę Feldbaumowi 103 beczek farb, przedstawiając go jako bogatego ucie kiniera z Niemiec. Feldbaum wystawił weksle nie mające pokrycia, farby zaś sprzedano od ręki po niższej cenie od fabrycznej w specjalnie dla tego celu wynajętym przez rzekomego bogacza z Niemiec lokalu przy ul. Kr. Jadwigi w Dąbrowie.

Jak wykazało dochodzenie, aferzyści zamierzali naciągnąć cały szereg innych firm, do których zwrócili się z propozycją zakupu większej ilości farb, transakcje te jednak nie doszły do skutku, wobec konieczności zwinięcia pomysłowego „przedsiębiorstwa". Feldbaum zbiegł i jest poszukiwany listami gończymi przez władze cywilne i wojsk. z powodu dezercji Merin zaś zasiadł wczoraj na ławie oskarżonych. Proces trwa.

DRZAZGI.

Trzej panowie B.

Kończy się właśnie sezon teatralny w Zagłębiu. Jeszcze tylko „Ciotka Karola" z Bodą ujrzy, jak się to dawniej mawiało, światło kinkietów i dyr. Gołaszewski wraz z zespołem wyjadą na urlop bardziej tym razem zdrowotny niż normalnie wypoczynkowy.

Sezon tegoroczny odznaczył się wstrząsającymi wypadkami, którym cyklowi dało początek znane i ciągle jeszcze głośne w kraju zajście za kulisami z reżyserem p. Boneckim (pierwszy p. B.).

Potem przyszła długotrwała choroba dyr. Gołaszewskiego, wypadek z nogą reżysera p. Kochanowicza i wreszcie katastrofa lux-torpedy, która pozbawiła nasz teatr dwuch artystów pp. Krotkego i Erwana.

Nieszczęście tym razem chodziło nie w parze, ale czworką.

Sytuację musieli ratować dwaj następni panowie B: Brodniewicz i Bodo, artyści także filmowi.

Mimo, że kończący się sezon nie był sprzyjający dla wykazania wszystkich walorów artystycznych naszego teatru, to jednak zrobiono niemało i dobrnięto do końca z honorem.

Choć lepiej by było, gdyby nie doszło do awantury, do choroby i katastrofy. Że to się wszystko nie skończyło katastrofą dla teatru, to prawdziwy cud.

—oOo—

Przy głośniku

Z DOMU DZIURDZIELEWICZÓWNA.

Dzisiejszy dzień świąteczny 27 maja przyniesie wiele pogodnych audycyj. M. in. audycję nadawaną z Wilna na fali ogólnopolskiej o godz. 19.00 pt. „Z domu Dziurdziulewiczówna". Cóż ta muzyczna audycja przyniesie? Co może dziać się w domu Dziurdzielewiczówna, coby dało oblec w formy muzyczne? Na pytania te znajdą wszyscy odpowiedź w audycji radiowej, która najprawdopodobniej przyniesie im chwile wesołe, pełne prawdziwego humoru. Audycję opracowała Stanisława Harasowska.

—ooo—

Dobry żart

JOHN D. ROCKEFELLER.

Zmarły w wieku 98 lat jeden z najbogatszych ludzi świata John D. Rockefeller odznaczał się niezwykłą żywotnością i swego rodzaju młodzieńczością.

Gdy kiedyś jego 67letni syn uskarżał się przed nim na zły stan zdrowia, Rockefeller odparł:

— Cóż dziwnego, mój drogi? Jesteś przecież już bardzo stary, masz prawie siedemdziesiąt lat!

* * *

Kiedy niedawno doniesiono Rockefellerowi o śmierci jednego z amerykańskich potentatów finansowych, który pozostawił z górą 100 milionów dolarów, sędziwy „król nafty" potrząsnął ze zdziwieniem głową:

Hm. — westchnął — myślałem, że mu się lepiej powodziło!

Regionalny wieczór śląski

W GIMN. IM. E. PLATER.

Uczenice państwowego gimnazjum żeńskiego im. Emilii Plater w Sosnowcu w piętnastoletnią rocznicę zespolenia ziemi śląskiej z Macierzą pragną okazać społeczeństwu Zagłębia, jak Śląsk rozumieją i jak sercem odczuwają ślązaka.

W tym celu organizują w murach szkoły w dniu 5 czerwca br. „Regionalny wieczór śląska" (Ślązak w pieśni i tańcu, pracy i walce) oraz „Wystawę śląską" przygotowaną własnymi siłami. Śląsk przemówi, a młodzież na tę chwilę zaprasza najserdeczniej całe społeczeństwo. O szczegółach doniosą afisze.

Groźny pożar w Mrzygłodzie
Spłonęło 21 zabudowań

Onegdaj w zabudowaniach Józefa Bułskiego, zam. w Mrzygłódce powstał pożar, który dzięki sprzyjającym warunkom w mgnieniu oka przerzucił się na sąsiednie zabudowania. Mimo wytężonej akcji ratowniczej przybyłych straży pożarnych ogień w bardzo krótkim czasie strawił 2 domy mieszkalne, 6 stodół, 8 chlewów, 2 piwnice i 1 stajnie.

Przyczyna pożaru nie została narazie ustalona, zachodzi jednakże podejrzenie, że ogień zaprószony został przez domowników, sprzątających stodołę. Poniesione wskutek pożaru straty nie zostały narazie obliczone, w każdym bądź razie wynoszą one kilkanaście tysięcy złotych.

W akcji ratowniczej brały udział 4 straże pożarne. Wypadku z ludźmi nie było.

Problemy dnia

Sosnowiec szuka ratunku
w nowym obciążeniu mieszkańców

Uchwała, która zapadła na ostatnim posiedzeniu sosnowieckiej Rady miejskiej zasługuje na szersze omówienie, dotyczy ona bowiem bezpośrednio kieszeni podatników i bez tego już dostatecznie obciążonych.

Poniedziałkowe posiedzenie poświęcone było, jak wiadomo, sprawozdaniu ze zjazdu związku miast W uchwale, powziętej z racji tego zjazdu. Rada miejska stwierdza, że oddłużenie miasta nie przyniosło spodziewanej ulgi w finansach miejskich, bo ciągle jeszcze trwa obciążenie, wynikające z pożyczki ulenowskiej.

Tymczasem miastu brak jest parków i zieleńców, tymczasem dzieci rosną, a brak im pomieszczeń szkolnych tymczasem 80 procent ulic nie jest należycie urządzone.

Trzeba więc szukać ratunku!

Rada miejska wysunęła trzy w tym kierunku możliwości.

1) Doraźne zwiększenie uprawnień finansowych miast w czasie obecnej nadzwyczajnej sesji Izb Ustawodawczych oraz zasadniczą reformę finansów miast.

2) Wybitne zwiększenie bezzwrotnych kredytów Funduszu Pracy na miejskie roboty publiczne oraz wznowienie kredytów Banku Gospodarstwa Krajowego na budownictwo mieszkaniowe.

3) Umożliwienie miastom korzystania z niskooprocentowanego kredytu długoterminowego inwestycyjnego.

Ostatnie dwa wskazania nie mogą budzić żadnej wątpliwości. Nieprzyznanie Zagłębiu kredytów B. G. K. na budownictwo mieszkaniowe doprowadziło do tego, że mamy w mieście dużo domów niewykończonych, które w tym stanie długo jeszcze pozostaną, o ile BGK. nie da kredytów, albo nie znajdzie się nowonabywca z pieniędzmi.

Budzi natomiast zastrzeżenia projekt pierwszy, zmierzający do opodatkowania mieszkańców na rzecz samorządu. Obciążenie to według projektu, złożonego w Sejmie, dotknęłoby tylko tych, którzy zarabiają ponad 400 zł. miesięcznie. Zwlnieni by też byli pracownicy państwowi i samorządowi, którzy płacą podatek specjalny. Podatek wyniósłby półtora do 3 proc. uposażenia.

Jest to i dużo i mało. Dla pracownika, obarczonego rodziną i opłacającego co miesiąc długą listę najprzeróżniejszych świadczeń, jest to podatek niemały, powiększający i bez tego już dużą lukę w budżecie domowym.

Jednocześnie zaś będzie to w wielu miastach podatek, przynoszący wpływy niewielkie. Sądząc na oko, do takich miast należy zaliczyć i Sosnowiec, nie wydaje nam się bowiem, by w stolicy Zagłębia znalazło się aż tylu mieszkańców, zarabiających ponad 400 złotych, iżby podatek od nich pobierany mógł decydująco wpłynąć na poprawę naszych bruków, na stan budynków szkolnych, na powiększenie liczby zieleńców, parków, chłodni i pomieszczeń dla bezdomnych.

Trudno przecież nie mieć zrozumienia dla potrzeby tych urządzeń, których brak wszyscy odczuwamy, nie jesteśmy też zdania, aby ci, którzy zarabiają, nie mieli ponosić ciężarów wobec miasta, w którym pracują i korzystają z dobrodziejstw jego instytucyj, wydaje nam się jednak, że wpływy z proponowanego podatku na rzecz samorządu po uwzględnieniu kosztów ściągania go mogą być tak minimalne, że nie będą stanowiły nawet drobnej części ekwiwalentu za utyskiwania na nowe obciążenie.

Narazie uchwała sosnowieckiej rady miejskiej wyraża tylko nieobowiązujące życzenie, jak należy ratować finanse miasta, kiedy jednak przyjdzie czas realizacji podatku, rada miejska niewątpliwie jeszcze się nad tą sprawą długo i poważnie zastanowi.

Ćw.

Wiadomości bieżące

Czwart. 27 Maj	Dziś: Boże Ciało Jutro: † Austyna Wschód słońca: 3.26 Zachód słońca: 19.40

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Dziś, dnia 27 bm. (tylko jedno przedstawienie) o godz. 20.30 przepiękna sztuka F. i A. Stuartów pt. „Szesnastolatka" która stała się obecnie przebojem i jest oceniona przez publiczność, jako jedna z najlepszych sztuk wystawionych w tym sezonie. Popisowe role odtwarzają pp.: Arciszewska, Anusiakówna, Gołaszewska Jasnorzewska, Marwicz, Cornobis i Fulde. Kasa teatru czynna od godz. 11 do 13 i od 17-ej. Telefon kasy 61203.

Już w sobotę dawno oczekiwana premiera arcyzabawnej komedii muzycznej w nowej inscenizacji pt. „Ciotka Karola" w której wystąpi najpopularniejszy dziś w Polsce artysta filmowy i teatralny Eugeniusz Bodo w tytułowej roli, która jest jedną z jego najlepszych kreacji.

Jest to jakby synteza wszystkich dotychczasowych filmów Boda, gdyż stwarza on jednocześnie postacie studenta, lorda i przystojnej młodej damy, rozśmieszając widzów do łez.

KINA W SOSNOWCU:

ZAGŁĘBIE: Tylko Ty.
PALACE — 30 karatów szczęścia.
EDEN: Ben - Hur
RIALTO: Kaprys Markizy Pompadour

—ooo—

Święto Bożego Ciała
NABOŻEŃSTWA W KOŚCIELE W. N. M. P. w SOSNOWCU.

Porządek nabożeństw w kościele parafialnym W. N. M. P. w Sosnowcu w dniu dzisiejszym jest następujący:

Godz. 6 — Prymaria — ks. Kiwacz, nauka — ks. Szpikowski.

Godz. 8 — Msza św. z nauką — ks. Łopaciński.

Godz. 9.30 — Msza św. dla szkół — ks. Szpikowski.

Godz. 10.30 — Suma z wyst. Najśw. Sakramentu — ks. prof. Ługowski.

Godz. 11 — Procesja z Najśw. Sakramentem do ołtarzy przez miasto — ks. prof. Ługowski.

Godz. 17 — Nieszpory z wystawieniem Najśw. Sakramentu i procesją — ks. Szpikowski, nauka — ks. Kiwacz.

— **PORANEK W SOSNOWCU.** W dn. 6 czerwca o godz. 12 w kinie „Palace" w Sosnowcu stowarzyszenie „Rodzina Policyjna" koło powiatowe urządza poranek z którego dochód przeznaczony zostanie na kolonie letnie dla dzieci po poległych i zmarłych policjantach.

— **WYCIECZKA NA KOPALNIĘ „NIWKA".** Związek czeladzi rzemieślniczej chrześcijan w Sosnowcu w dniu 28 bm. urządza wycieczkę do kopalni Niwka, celem jej zwiedzenia. Zbiórka w lokalu związku w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego 16 o godz. 13. Bliższych informacyj udziela i przyjmuje zapisy biuro związku

Państwowe liceum handlowe
W SOSNOWCU.

Sprawa utworzenia państwowego liceum handlowego w Sosnowcu została ostatecznie przez ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego pozytywnie załatwiona i liceum będzie uruchomione z dniem 1 września br. w dotychczasowym budynku gimnazjum państwowego im. B. Prusa, Orla 13, które znowu przenosi się do budynków Hr. Renard.

Liceum powyższe nie będzie koedukacyjne, będą natomiast 2 oddziały, jeden dla uczniów, drugi zaś dla uczenic, przyczym i budynek zostanie odpowiednio przebudowany.

Podania o przyjęcie do liceum państw. handlowego oraz do państw. liceum humanistycznego będzie przyjmowała kancelaria gimnazjum Prusa w dniach od 17 do 22 czerwca br.

KOEDUKACYJNE GIMNAZJUM KUPIECKIE

w Dąbrowie Górniczej, ul. Kr. Jadwigi L. 11 z oddzielnymi klasami dla młodzieży żeńskiej i męskiej (prawa szkół państwowych). Kancelaria szkoły przyjmuje zapisy w godzinach urzędowych do kl. I ch i innych klas w miarę wolnych miejsc. Egzamin wstępny odbędzie się dnia 17 czerwca br. o godz 8-ej.

Odczyt prof. L. Skoczylasa
PT. „MŁODZIEŻ W NIEBEZPIECZEŃSTWIE".

W piątek, dnia 28 bm. o godz. 20 w lokalu konwencji węglowej Dąbrowsko - Krakowskiej w Sosnowcu przy ul. 3 Maja 25 (parter) odbędzie się zebranie dyskusyjne Polskiego Stowarzyszenia Katolików z wyższym wykształceniem. Na zebraniu tym prof. Ludwik Skoczylas z Krakowa wygłosi odczyt „Młodzież w niebezpieczeństwie".

Zarówno osoba prelegenta, znanego w całej Polsce, jak i aktualność tematu budzi powszechne zainteresowanie. Wstęp bezpłatny za zaproszeniami. Osoby, które zaproszeń nie mają, mogą takowe otrzymać w dniu odczytu między godz. 4 — 6 popol. w Sosnowcu, ul. 3 Maja nr 17 m. 3.

— **WPISY DO SZKOŁY PRZEMYSŁU ARTYSTYCZNEGO** w Sosnowcu, ul. 1 Maja 25 na wydziały: architektury wnętrz, grafiki (drzeworyt, litografia, cynkografia, druk), fotografiki (fotografia portretowa, naukowa, artystyczna) malarstwa dekoracyjnego, rzeźbiarsko - ceramiczny. Szkoła koedukacyjna, typu gimnazjalnego. Egzamin wstępny dnia 21, 22 i 23 czerwca.

— **NA CO WOLNO POLOWAĆ W CZERWCU.** Zgodnie z przepisami łowieckimi, obowiązującymi na terenie całego kraju (oprócz województwa śląskiego), w czerwcu wolno będzie polować na następującą zwierzynę i ptactwo: sarny — kozły, wilki, wydry, kuny domowe (kamionki) tchórze, łasice, króliki, jastrzębie gołębiarze, krogulce, sroki i wrony.

Ku uwadze rzemieślników

Z GMINY BOBROWNIKI I OKOLIC.

Związek rzemieślników chrześcijan w Wojkowicach Komornych zawiadamia, że w niedzielę, dn. 30 bm. o godz. 11 rano w sali związku podoficerów rezerwy w Wojkowicach Komornych, przedstawiciele koła radców kieleckiej izby rzemieślniczej, udzielać będą informacyj rzemieślnikom z terenu gminy Bobrowniki i okolic. W dniu tym o godz. 15 w sali nowej szkoły powszechnej odbędzie się konferencja z miejscowymi rzemieślnikami.

—o—

— **DORAŹNY KOMITET POMOCY POWODZIANOM W CZELADZI.** W związku z katastrofą powodziową w kieleckim w Czeladzi zawiązał się doraźny komitet, składający się z członków PCK. który podjął akcję pomocy powodzianom Komitet apeluje do miejscowego społeczeństwa o składanie różnych ofiar na rzecz powodzian.

Ofiary pieniężne i w postaci bielizny garnków itp. można składać na ręce p. J. Tajchmana w biurze magistratu.

— **LOTY GOŁĘBI POCZTOWYCH.** Wyniik lotu gołębi pocztowych z odległości 118 km. T-wa H. G. P. „Czarny Diament" w Sosnowcu: w dniu 23 bm. 1 gołąb nr. 22963 człon. Ochabowicza St. z szybkością 1145 m/m, 2 gołąb nr. 87534 człon. Mazura J. z szybkością 1082 m/m, 3 gołąb nr. 27596 człon. Mazura J. z szybkością 1082 m/m. Lot przy sprzyjających warunkach atmosferycznych.

Na kolonie letnie

DLA NIEZAMOŻNYCH UCZNIÓW.

Sekcja dochodów niestałych koła opieki przy państwowym gimnazjum im. St. Staszica w Sosnowcu przypomina stałym bywalcom i sympatykom imprez urządzanych przez tę sekcję, że w niedzielę 30 bm. odbędzie się na terenie tegoż gimnazjum „Tradycyjna czarna kawa".

Impreza pod tytułem powyższym ma już ustaloną opinię w społeczeństwie Zagłębia, przeto organizatorzy, w przewidywaniu znacznej frekwencji czynią wysiłki, by goście nie doznali zawodu.

Impreza ta jest pomyślana dla dorosłych i dla młodzieży przeto organizatorzy mile będą widzieli tegoroczne pp. maturzystki oraz pp. maturzystów, a także klasy starsze szkół zagłębiowskich.

Dodać należy, że na program tej imprezy złożą się: 1) bogata pod względem treści i wykonania część artystyczno - koncertowa, 2) poczta towarzyska, 3) wróżby cygańskie i wiele innych miłych niespodzianek i zabaw towarzyskich, a także popisy gimnastyczne.

Dla całości nadmienia się, że we własnym zakresie zorganizowany będzie tam bufet, a doborowa orkiestra umili czas. Wejście dla dorosłych 99 groszy, a dla młodzieży szkolnej, za okazaniem legitymacji 49 groszy.

—o0o—

Z OLKUSZA.

(z) **ZJAZD WETERANÓW B. ARMII POLSKIEJ WE FRANCJI.** Zawierciańska placówka stowarzyszenia weteranów b. armii polskiej we Francji zawiadamia że w dniach od 4 do 6 czerwca b. r. odbędzie się w Warszawie uroczystość 20 lecia dekretu, ustanawiającego organizację samodzielnej armii polskiej we Francji. — Karty uczestnictwa i legitymacje upoważniające do 50-proc. zniżki nabywać można u prezesa stowarzyszenia p. Zygmunta Wacowskiego, Zawiercie, ul. Szymańskiego 17.

(o) **NA TEREN POWODZIOWY.** W dniu wczorajszym przybył do Olkusza naczelnik wydziału rolnego woj. kieleckiego inż. Kedrzyński, który wraz z p. starostą Brzostyńskim wyjechał na tereny nawiedzione klęską gradową i powodziową. Równocześnie wyjechali na tereny powodziowe pp.: komisarz ziemski Cieszewski i agronom powiatowy Patorski.

CZŁOWIEK PRZED SĄDEM.

Na platformie spirytusu

Najbardziej istotną mądrością życia, którą głosili już dawno, idąc w nasze ślady, inni mędrcy — jest ograniczenie się do jak najskromniejszych wymogów.

Kto żąda mało, dostaje jeszcze mniej i jest szczęśliwy. I Pan Bóg go kocha i nic mu nie daje i ludzie go cenią i szanują i nic mu nie dają i gdy umrze, jest szczęśliwy.

Ale są głupi i nierozważni i trwoniciele, którym nie wystarczy nienapoczęta butelka. Chcieli by do niej korkociągu, a do korkociągu kieliszka, a do kieliszka knajpy, a w tej knajpie oddzielnego gabinetu a w tym gabinecie nowych sześciu butelek.

I tak bez końca i opamiętania wzrasta ją ich chęci i ciągnie ich omam parszywego materialnego użycia, które jest tylko czczym dymem i chimerą piekła!

WicioK urdybans i jego przyjaciel i druh serdeczny Lajbele Trajtag (i czego tu krzyczeć o antysemityzmie), to mi są prawdziwi filozofowie. Diogenes to burżuj wobec nich! Dla nich: byle by flacha, a we flasze sznaps, to łykaj i nie frasuj się nikaj!

Przy tym dodać należy, że dla Wicia Kurdybansa monopolka mogłaby pochodzić choćby z najbardziej rytualnego uboju, zarówno jak dla p. Lajbele Frajtaga mogła by być pędzona z najtrefniejszej świni.

Zdobywszy więc tak skromny klucz do szczęścia upostaciowany w butli monopolu, wleźli se do sionki na ul. Niskiej i przystąpili do sympozjonu całym pyskiem.

— Lajbele, jaki ty jesteś Żyd, jak pijesz z wódkiem—przedrzeźniał dobrotliwie p. Wicio.

— Ja jestem taki Żyd, co pije z wódkiem a ty jesteś goj, co pijesz z Żydkiem.

Tak się przekomarzali dwaj obywatele pogodzeni na platformie spirytusu i wszystko byłoby jak najlepiej, gdyby nie ich miękkie serce, i gdyby nie kura dozorczyni, która to kura jako srokata miała dwie nogi.

Otóż kura ta wlazła nieopatrznie do owego zakątka, gdzie Wicio i Lajbele zażywali skromnego szczęścia. Wicio tedy, który pierwszy zobaczył ten twór boski na 2 nogach powiada:

— Lajbele gieb temu szajgecowi a bysele sznaps, niech drań ma! Bo co ino na dwuch girach po świecie łazi, to obowiązkowo ma w swym przyrodzeniu kojf do spirytusu.

Ale kura, jak t kura, bydlę jest ciemne i wódki golić nie chce. Więc mimo kordialnych zaproszeń:

— Pij córuchno, kochana.

— Trink a bysele kinderleben — nie dała się namówić do jednego łyku.

Wtedy rzekł p. Wicio Kurdybans:

— Wiesz, Lajbele, co ci powiem, jeżeli taki ganef dwoma pedałami świętą matkę ziemię depcze, a wódy nie łyka, to nie wart, że żyje!

Więc siug go poganina pod kozik!

To rzekłszy siupnął Wituś kurę za biust, pod kapotę i chodu na ulicę a Lajbele za nim.

A za nimi pani dozorczyni, a za panią dozorczynią Azorek, a za Azorkiem Rozetka od piekarza, a za Rozetka milicaj a za milicajem cała granda, a za grandą kulawy Felek, co 4 lata temu wygrał ćwiartkę stawki!

I siupnięto Wicia na 1 miesiac, a Lejbelka na 2 tygodnie ,a kurę im odebrano.

ZE SPORTU

Polska grać będzie z Jugosławią

w mistrzostwach piłkarskich świata

Polski Zw. Piłki Nożnej otrzymał zawiadomienie, że przeciwnikiem Polski w mistrzostwach świata będzie definitywnie Jugosławia.

Polska i Jugosławia mają rozegrać dwa mecze i zwycięzca wchodzi do finału.

Wobec tego PZPN, wystosował pismo do Związku jugosłowiańskiego i zaproponowała by poprzednio omówione spotkanie towarzyskie Polska — Jugosławia 18.10 br. w Katowicach, rozegrać jako spotkanie mistrzowskie, co się zaś tyczy rewanżu, to PZPN oczekuje w tej sprawie propozycyj od Jugosławii.

Na poniedziałkowym posiedzeniu PZPN-u zaakceptowano również przeprowadzone przez płk. Glabisza pertraktacje w sprawie meczów z Niemcami, Norwegią i ustalono, że mecz z Irlandią odbędzie się dnia 7-go listopada w Dublinie, rewanż zaś w roku przyszłym w Polsce, mecz z Norwegią w październiku 1938 r. w Polsce, a mecz z Niemcami 11 września 1938 r. w Niemczech.

Ponadto postanowiono również zrezygnować ostatecznie z oferty trenera angielskiego Jamesa, ze względu na niepewność jego przyjazdu, a zamiast tego postanowiono zwrócić się do b. trenera PZPNn Otto z propozycją, aby przyjechał na 3-tygodniowy obóz dla juniorów w Koziebrodach w sierpniu i na ewentualny obóz kondycyjny dla reprezentacji.

„Zagłębie" rozpoczyna rozgrywki

o mistrzostwo kieleckiego OZPN.

W dniu dzisiejszym o godz. 5.30 na stadionie miejskim w Dąbrowie odbędzie się pierwszy mecz z cyklu rozgrywek o mistrzostwo kiel. OZPN., pomiędzy mistrzem podokręgu zagłębiowskiego „Zagłębiem" z Dąbrowy, a mistrzem podokręgu kieleckiego Starachowickim KS.

Zagłębie wystąpi w tym meczu w pełnym składzie za wyjątkiem Cz..., który przebywa w szpitalu. Dodać przy tym należy, że jedno z miejscowych pism znane z wypisywania bredni na tematy sportowe podało we wczorajszym numerze, że w drużynie „Zagłębia" grać będzie aż sie dmiu rezerwowych. W związku z tym zarząd klubu prosił nas o zdementowanie fałszywej wiadomości, „Zagłębie" grać będzie bowiem w następującym składzie: bramka — Mazur, obrona — Wolski i Irja, pomoc—Goldblum, Kloss i Gabrys, atak: Brydanow, Banasik, Skubek, Pękalski i Sieradzan.

„Zagłębie" w pierwszym meczu ma już przed sobą ciężkie zadanie. gdyż Starachowicki KS., jest drużyną silną, to też spodziewać się należy, ciekawej i zaciętej walki.

Terminy dalszych spotkań zostały ostatnio zmienione, tak, że dopiero w dniu 3 czewrca: Zagłębie wyjeżdża do Częstochowy ,a 10 czerwca do Kielc.

—o0o—

Ruch-Stadion-Union

KOLARSKI TRÓJMECZ TOROWY W SOSNOWCU.

W dniu dzisiejszym o godz. 15 na torze Unii w Sosnowcu zostanie rozegrany ciekawy trójmecz kolarski pomiędzy sekcjami kolarskimi KS. Ruchu (Wielkie Hajduki) — KS. Stadionu (Chorzów) i Unii o puchar klubów, Startują druzyny, składające się z 8 zawodników każda. Program przewiduje pięć biegów. Na starcie ujrzymy najlepszych kolarzy Śląska i Zagłębia. Ze ślązaków wymienić należy braci Rurańskich,, Maja i Kalusa (mistrza Polski w jeździe figurowej na łyżwach) — Ruch, oraz Wyględę, Pawlezka, Anherta (Stadion). Unia wystąpi w składzie: Krzysztowczyk, Kopczyński, Olejnika, Wawrzycki ,Łabuda, Grot, Antczak i Walaszek, rezerwowi: Ples, Miga St., Machera. Zawody zapowiadają się b. interesująco ze względu na wyrównany poziom drużyn.

Jako przedmecz o godz. 1.30 rozegrane zostaną zawody w piłkę nożną o mistrzostwo juniorów Płomień — Unia

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Czwartek 27 maja.

8.00 Sygnał czasu. 8.03 Koncert orkiestry wojskowej. 8.50 Dziennik poranny. 9.00 Nabożeństwo. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Poranek muzyczny. 13.00 Pogadanka aktualna. 14.30 Koncert rozrywkowy. 15.50 Audycja dla wsi 16.00 Chwilka pytań. 16.15 1000 taktów muzyki. 17.15 Radość w życiu dziecka. 17.30 Koncert. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Płyty. 18.55 Program na jutro. 19.00 Audycja muzyczna. 19.30 Do słuchu i do tańca. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Polska kapela ludowa. 21.30 Recital śpiewaczy. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.30 Muzyka taneczna. 23.00 Programy lokalne.

KATOWICE.

Czwartek 27 maja.

6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna. 6.05 Płyty. 14.30 Koncert rozrywkowy. 18.10 Koncert ork. wojskowej. 18.55 Program na jutro. 22.15 Wiadomości sportowe. 23.00 Płyty. 23.10 Skrzynka francuska.

Numer akt Km. 747/35.

Obwieszczenie

O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Dąbrowie Górniczej, rewiru II-go Jan Duda, mający kancelarię w Dąbrowie Górniczej, ul. Sienkiewicza Nr. 11 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30 czerwca 1937 r. o godz. 10-ej w I-szym terminie w Sądzie Grodzkim w Dąbrowie Górn. przy ul. Kościuszki Nr. 31 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Franciszka Nowaka nieruchomości miejskiej, położonej w Dąbrowie Górniczej przy ul. Kościuszki i Górniczej, składającej się z placu o przestrzeni 221 prętów i zabudowań przeznaczonych na mieszkania. Nieruchomość ma urządzoną księgę hipoteczną Nr. 2 przechowywaną w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Grodzkim w Będzinie

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 15.000, cena zaś wywołania wynosi zł. 11.250.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 1.500.—

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowo da podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwuch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Dąbrowie Górniczej. ul. Kościuszki nr. 31 sala posiedzeń cywilna.

Komornik **JAN DUDA.**

Dnia 21 maja 1937 r.

Tajemnicza przygoda

DWÓCH LEKKOATLETÓW W ATENACH.

Zagadkowa przygoda wydarzyła się dwom polskim lekoatletom w Atenach. Oto gdy przyszło do odjazdu do Polski okazało się, że brakuje dwuch naszych zawodników, a mianowicie sprintera Popka i skoczka Hoffmana (obydwaj Poznańczycy).

Narazie przyczyna pozostania tej dwójki w Atenach pozostaje niewyjaśniona. liczyć się jednak należy z tym, że nie znając miasta po porostu zbłądzili i nie zdążyli na czas do hotelu.

Antoni Hram

UPIORNA NOC MIŁOŚCI

Współczesna powieść sensacyjna

(Streszczenie początku powieści).

Dwom inżynierom Haczewskiemu i Burskiemu udało się wynaleźć maszynę zapalającą na odległość. Niestety maszyna ta, jak ją nazwali „beha", została im wykradziona przez członków wywiadu ościennego niejakiego Grybskiego vel Gutermana i Beatę Krynicką, której udało się ponadto nawiązać romans z Burskim. Przy wynalazcach pozostała tylko ma ła, ale najważniejsza część maszyny. Pewna próba wykradzenia tej części zakończyła się śmiercią Grzywaka, w którego willi zamieszkiwali chwilowo Burski i Haczewski. W kilka dni potem Haczewski został porwany na ulicy i wywieziony z Poznania.

Na plan całej tej afery wpadł jedynie student Rutecki.

——o——

77)

— Śmieszny jesteś, Świederku — uśmiechnął się Rachmil, zadowolony, że opryszek tak szybko ustępuje z nieprzejednanego na wstępie stanowiska. — Żądasz bowiem, abym cię najpierw uwolnił, a później zdradzisz mi miejsce przechowania gotówki.. A może ci jeszcze, oprócz przecięcia więzów, dać rewolwer do ręki, co?... he, he he... — zarechotał ubawiony naiwnością wymagań swojego jeńca.

— Niech więc będzie, jak ty chcesz — godził się na wszystko opryszek, z podejrzanym pośpiechem. — Wierzę ci, że dotrzymasz słowa i zwolnisz mnie, skoro tylko będziesz w posiadaniu mojego skarbu. A sporo tego jest, bo nie tylko srebro i złoto, ale i wiele cennej biżuterii: perły, brylanty i inne drogie kamienie.

Oczy Rachmla płonęły przy tych słowach niesamowitym blaskiem pożądania.

— Gromadziłem to od wielu lat — podniecał go przebiegły Świder — pragnąc na starsze lata wywiać z tym zagranicę i wieść spokojny żywot zamożnego człowieka. Ale niech tam... trudno. Nie mogę się namyślać, jeśli potrafię tą ceną okupić życie. Bierz wszystko, tylko pamiętaj, byś mnie uwolnił. Inaczej moi kamraci pomszczą krzywdę swojego herszta.

— Dobrze, dobrze... przyrzekam — pospieszył z zapewnieniem rozgorączkowany Guterman. — Gdzie są te skarby?

— Przecież sam ich nie znajdziesz — zdziwił się tamten. — Pójdziemy tam razem; zechciej rozciąć mi pęta na nogach.

— O nie, przyjacielu — zastrzegł Rachmil skwapliwie. — Więzów ci nie rozetnę. Tę niezwykłą kryjówkę potrafię sam odnaleźć, jeśli podasz mi tylko dokładny plan poszukiwań.

— Ano, trudno — zgodził się na to ustępliwy opryszek. — Pamiętaj tylko, że obdarzam cię pełnym zaufaniem, choć nie mam tej pewności, że się nat cbie nie zawiodę.

— Gadaj prędzej, bo czasu szkoda — przerwał mu zdenerwowany Guterman.

— Od tej piwnicy pójdziesz głównym korytarzem na prawo — począł objaśniać Świder. — Gdy miniesz trzecie załamanie chodnika, zejdziesz w dół po kilku kamiennych stopniach, które odnajdziesz w wąskiej szczelinie muru, na lewo, przed kamienną kolumną, podtrzymującą wysoki strop korytarza. W ten sposób znajdziesz się w niższej galerii, o bardzo niskim sklepieniu i wąskich korytarzach. Przy końcu ślepego chodnika, odkryjesz w murze, na wysokości pół metra od ziemi, prostokątny kamień, po usunięciu którego zobaczysz osadzoną w szczelinie muru dużą skrzynię, zawierającą mój bezcenny skarb.

Rachmil nie pytał już o nic więcej i nie czekał dalszych, uzupełniających wyjaśnień. W rozgorączkowaniu zapomniał zamknąć z powrotem więźnia i szybko opuścił jego piwnicę. Chęć zdobycia tego bajecznego skarbu odbierała mu wszelką rozwagę.

Nie myślał już teraz ani o urojonym niebezpieczeństwie, które przerażało go jeszcze niedawno, gdy zdążał do piwnicy Świdra, ani o ewentualnych przeszkodach, jakie się mogły jeszcze nastręczyć po drodze. Widział tylko przed sobą jedyny cel, jakim był bajeczny skarb, ukryty w tych tajemniczych podziemiach.

W kilkanaście sekund przebiegł długi korytarz, dotarł do wspomnianej przez Świdra szczeliny w murze i zbiegł po kilku kamiennych stopniach na dół. Tutaj, zgodnie z objaśnieniami opryszka, musiał się schylić, bowiem strop wąskiego korytarzyka wznosił się ponad ziemię na wysokości nie przekraczającej półtora metra.

— Już niedaleko... niedaleko — powtarzał w myślach, przejęty do głębi tą jedyną, radosną myślą.

W roztargnieniu nie zauważył, że w pewnej chwili pod jego stopami zamiast wilgotnej, zasypanej gruzem ziemi, zadudniły deski podłogi, które w pewnym momencie zakołysały się wraz z rozgorączkowanym człowiekiem i ze zgrzytem zawiasów usunęły się z pod jego stóp w oka mgnieniu.

Rachmil krzyknął, wyciągnął przed siebie rozpaczliwie ręce i runął w przepaść, która momentalnie zamknęła się z powrotem, tą samą drewnianą podłogą.

Po nagłym, przerażającym okrzyku Gutermana, grobowa cisza na powrót zaległa ponure podziemia.

ROZDZIAŁ XXIX.

Pod zarzutem potwornej zbrodni

Burski zdziwił się, kiedy wracając póżno do domu, zastał bramę otwartą. Zwyczaj zamykania bramy o godzinie dziesiątej był zawsze skrupulatnie przestrzegany przez dozorcę kamienicy.

Nie był to wprawdzie jakiś ważny wypadek, aby poświęcać mu więcej uwagi i czasu, ale Stanisław, żyjąc w ostatnich dniach pod wrażeniem niezwykłe tajemniczych zagadek, jak zamordowanie Grzywaka i zniknięcie Ludwika, przyjmował wszelkie, mniej lub więcej podejrzane zdarzenia jako coś niezwykłego, tajemniczego, a za tym niebezpiecznego.

Zdziwienie jego spotęgowało się jeszcze więcej, kiedy wchodząc na schody, dostrzegł stojącego tam policjanta, w towarzystwie jakiegoś młodego człowieka w popielatym płaszczu.

Burski na widok tych ludzi doznał jakiegoś niemiłego, jakby trwożnego nawet uczucia. Wyminął ich jednak i począł wchodzić na górę. Nim jednak stanął na drugim piętrze, gdzie znajdowało się jako mieszkanie dostrzegł już wcześniej stojących pod jego drzwiami przedstawicieli policji: komisarza i przodownika.

— Co to ma znaczyć? — przebiegła mu przez głowę błyskawica myśli i nagły, nieuzasadniony lęk wstrząsnął ciałem młodego inżyniera. Nie łudził się bowiem, aby tak niezwykła nocna wizyta nie miała dotyczyć jego.

Opanowując całą siłą woli wewnętrzne wzruszenie, stanął na piętrze i, nie zwracając pozornie uwagi na milczących przedstawicieli władzy, zabrał się do otwarcia drzwi.

d. c. n.

Zarząd Miejski w Czeladzi
Nr. D. Z. 1/2/36.

Czeladź, dnia 24 maja 1937 roku.

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 25 — 26 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 lutego 1928 roku o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli zmienionego ustawą z dnia 18 czerwca 1936 roku, **podaję do wiadomości, że Zarząd Miejski m. Czeladzi przystąpił do opracowania**

szczegółowego planu zabudowania miasta Czeladzi

Plan zabudowania obejmuje obszar całego miasta w obrębie obecnych granic administracyjnych; obszar ten, o powierzchni 1.304 ha graniczy od zachodu z województwem śląskim, od północy z Gminą Grodziec, od wschodu z m. Będzinem, od południa z m. Sosnowcem.

Projekt planu zabudowania wyłożony będzie do publicznego przeglądu na okres dwu tygodni w terminie od dnia 1 sierpnia do dnia 14 sierpnia 1937 roku w biurze Zarządu Miejskiego w Czeladzi przy ul. Bytomskiej Nr. 28 (Wydział Drogowo-Budowlany) w godz. 10 — 12 z wyjątkiem niedziel i świąt.

W okresie następnych dwóch tygodni po upływie okresu wyłożenia projektu planu zabudowania tj. w terminie od 16 sierpnia do 30 sierpnia 1937 roku włącznie, zainteresowani mogą zgłaszać wnioski do tyczące planu zabudowania; wnioski te, wolne od wszelkich opłat, należy składać na piśmie w biurze Zarządu Miejskiego, Wydział Drogowo-Budowlany.

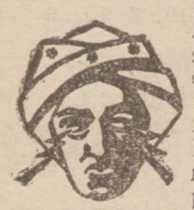
Burmistrz: H. BRUDNICKI.

Alboril

„ALBORIL" PIERZE, BIELI I OSZCZĘDZA BIELIZNĘ.

PRZEZORNA GOSPODYNI UŻYWA ZAWSZE DO PRANIA BIELIZNY SAMODZIAŁAJĄCEGO PROSZKU.

ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE!!



Wszechświatowej sławy Jasnowidz Prof Dżami założyciel „Poradnia Życia" w Berlinie i Dreźnie, twórca dzieł astrologicznych. O ile wedle obliczeń kabalistycznych i wizji medialnej wygrana nastąpi, prześle każdemu zgłaszającemu się zupełnie darmo los. Jasnowidz Prof. Dżami daje każdemu stuprocentowe przepowiednie Zdobędziesz klucz, którym otworzysz sobie wrota do szczęścia i dobrobytu. Tajemnica loterii tkwi w Twoim imieniu. Podaj imię, datę urodzenia, kilka włosów dla kontaktu oraz fotografię o ile posiadasz, a powiem Co ile, kiedy i czy wogole wygrasz. Przepowiednie, wskazówki horoskopy: życiowe, miłosne, kradzieże, zakopane skarby, odnalezienie zaginionych osób stanowią tajemnicę Twego szczęścia. Nadeślij jeden złoty na porto. Bezpłatnych horoskopów nie wysyłam.
Poradnia Życia Jasnowidza Prof. Dżami Kraków, Wielopole 3.

Numer akt Km. 871/35.

Obwieszczenie
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Dąbrowie Górniczej, rewiru II-go Jan Duda, mający kancelarię w Dąbrowie Górniczej, ul. Sienkiewicza Nr. 11 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30 czerwca 1937 r. o godz. 10-ej w II-gim terminie w Sądzie Grodzkim w Dąbrowie Górn. przy ul. Kościuszki Nr. 31 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Szmula i Frymety małż. Stawskich nieruchomości miejskiej, położonej w Dąbrowie Górniczej przy ul. Okrzei Nr. 23, składającej się z placu o powierzchni 245 m. kw., domu parterowego z cegły z przedsionkiem z desek, mieszkalny, budka przeznaczona na sklep z desek — wewnątrz do połowy z cegły, kryta papą, lodownia i stajnia Nieruchomość ma urządzoną księgę hipoteczną Nr. 6, przechowywaną w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Grodzkim w Będzinie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 13.950, cena zaś wywołania wynosi zł. 9.300.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 1395.—

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obweszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwuch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Dąbrowie Górniczej, ul. Kościuszki nr. 31 sala posiedzeń cywilna.

Komornik JAN DUDA.

Dnia 22 maja 1937 r.

Reklamuj się
tylko w
„Expresie Zagłębia"
najpoczytniejszym piśmie województwa kieleckiego

PRZYCHODNIA LECZNICZA
chorób wenerycznych i skór. „Pomoc"
została przeniesiona
Sosnowiec, ul. 3-go Maja 31.
Czynna: 11-1 i 5-8 pp., w święta 11-1
-- Wizyta 5 złotych. —

Numer akt Km 93/36.

Obwieszczenie
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Dąbrowie Górniczej, rewiru II-go Jan Duda, mający kancelarię w Dąbrowie Górniczej, ul. Sienkiewicza Nr. 11 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30 czerwca 1937 r. o godz. 10-ej w II-gim terminie w Sądzie Grodzkim w Dąbrowie Górn. przy ul. Kościuszki Nr. 31 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Chai - Ruchli Londner córki Fajwla i spadku wakującego po Izraelu Szmelce Londnerze i Lewku Zygreichu nieruchomości położonej w Dąbrowie Górn. przy ul Chopina Nr. 54, składającej się z domu murowanego 2- piętrowego mieszkalnego i placu o przestrzeni około 90 prętów. Nieruchomość ma urządzoną księgę hipoteczną Nr. 283 przechowywaną w wydziale hipotecznym przy Sądzie Grodzkim w Będzinie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 17926, cena zaś wywołania wynosi zł. 11950 gr. 66.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 1792 gr. 60.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości wraunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwuch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Dąbrowie Górniczej, ul. Kościuszki nr. 31 sala posiedzeń cywilna.

Komornik JAN DUDA.

Dnia 22 maja 1937 r.

CHROMOWANIE, niklowanie, miedziowanie, mosiężenie, cynkowanie, srebrzenie i złocenie. Odnawianie nakryć stołowych
Fabryka Galanterii Metalowej
„GALMET"
Sosnowiec, Piłsudskiego — Przejazd 3, telefon 615-46.

DROBNE OGŁOSZENIA

NAUKA I WYCHOWANIE

DO niemieckiej konwersacji poszukuję inteligentnej osoby. Zgłoszenia „Expres" pod „Technika".

MATEMATYK - fizyk dyplomowany przygotowuje do egzaminów. Dąbrowa, Okrzei 2 m. 6.

FRANCUSKIM władająca panienka potrzebna do czteroletniej dziewczynki. — Franiszyn, Wojkowice Komorne, kop. Jowisz.

W upalne, ciepłe dni
powietrznik (wentylator) elektryczny
odświeża powietrze w zamkniętych lokalach.
Ceny od zł. 95.—
Informacji udziela sklep Elektrowni, Piłsudskiego 18.
ELEKTROWNIA OKRĘGOWA
w Zagłębiu Dąbrowskim S. A.

Sygnatura Km. 300/37.

Obwieszczenie
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Dąbrowie Górniczej II-go rewiru Jan Duda, mający kancelarię w Dąbrowie Górniczej, ul. Sienkiewicza nr 11 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 10 czerwca 1937 r. o godz. 10 w Zagórzu, ul. Kościelna nr. 2 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Stefana Giersza, składających się z wałacha, furgonu, wozu, szafy dębowej i maszyny do szycia f-my „Singer" na rzecz Florentyny Ryngier, oszacowanych na łączną sumę zł. 740.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Cena wywołania stanowi 1/2 sumy oszacowania.

Komornik JAN DUDA.

Dnia 21 maja 1937 r.

POSADY I PRACE

DWIE PRZYSTOJNE PANIENKI do obsługi gości, na jeden ze śląskich stadionów poszukiwane. Zgłoszenia z fotografią, życiorysem, do „Par" Katowice, pod „Przystojna".

PIELĘGNIARKI do chorych, masażystki opiekunki noworodków, wychowawczynie pierwszorzędne, kwalifikowane siły poleca Stowarzyszenie Pielęgniarek Kraków, Szewska 7 Telef. 181-99

POTRZEBNE zaraz podręczne panny do szycia. Wiadomość w administracji.

SZPITAL św. Łazarza w Będzinie, ul. Kościuszki 68, poszukuje kucharki samotnej od lat 30 do 40. Zgłaszać się od godziny 12 do 14 w kancelarii szpitala.

POTRZEBNE panienki do szycia. Wiadomość Sosnowiec, Wiejska 24 m 6.

POTRZEBNY młody pracownik fryzjerski. Będzińska 37, Kucharski.

POTRZEBNY chłopiec na praktykę rzeźniczo - wędliniarską. Wiadomość Dąbrowa Górn., ul Sobieskiego 27. Niziurski.

POTRZEBNY zdolny młody człowiek do obsługi automatu. Zgłoszenia „Expres Zagłębia" Będzin.

POSZUKUJĘ starszej panny lub wdowy bezdzietnej do prowadzenia wspólnego interesu. Częstochowa, Kilińskiego 120 pod „Sklep spożywczy".

DO sklepu kolonialnego potrzebna panienka, może być początkująca Zgłoszenia „Expres" Będzin pod „Sklep".

LOKALE

POKÓJ umeblowany z osobnym wejściem z wygodami w śródmieściu jest do wynajęcia. Wiadomość telefon 614-53.

WYNAJMĘ pokój umeblowany z wygodami w willi. Ul. Wawel 12.

WYNAJMĘ sklepy, jatki, budki Bazar Bystrzanowskiego Sosnowiec, Modrzejowska 30.

ODNAJMĘ 2 pokoje kuchnię z wygodami; parter. Wiadomość u dozorcy. Sosnowiec, Pusta 7-a.

KUPNO I SPRZEDAŻ

WILLA Mysłowice 1 mórg ogrodu, który można podzielić na parcele 50.000. Willa Pogoń 16.000. Dom nowy, komfort 55.000. Dom Sosnowiec nowy dochodowy miesięcznie 1.000 zł., 80.0000. Dom nowy, pożyczka bankowa 25.000, dopłaty 6.000 (okazja) i majątki rolne. Sosnowiec, Mościckiego 12, biuro, tel. 62544.

WAPNO budowlane w bryłach i miał wapienny dla celów budowlanych i rolniczych do nabycia w firmie „Elites" Sp. Firmowa w Będzinie ul. Sielecka 19 tel. 71.595.

SAMOCHÓD osobowy Mercedes - Benz, limuzyna 6-osobowa, motor 14/60 w doskonałym stanie, korzystnie do nabycia. Wiadomość: Huta Szkła Helena S. A., Sosnowiec, Targowa 20.

SPRZEDAM tanio domek 3 ubikacje z powodu wyjazdu. Kolonia Niepiekło nr 1 przy kop. Mars, Antoni Brajer.

SPRZEDAM dom, jedna ubikacja, ogrodu 30 prętow po ś. p. Pawle Musiale.— Strzemieszyce Wielkie, ul. Zielona. Wiadomość na miejscu.

Fotografie
od I Komunii Św. artystycznie i tanio wykonuje Foto - Lazar, Sosnowiec, Piłsudskiego 14.

KORZYSTNA sprzedaż nieruchomość, ul. Sucha Nr. 48 Zgłoszenia piśmienne do administracji niniejszego pisma sub. „Korzyść 10".

WAPNO
budowlane w bryłach, pierwszego gatunku, tłuste, o dużej wydajności Wapienniki „Brynica", Czeladź. Telefon 62750.

„NINA" Pracownia gorsetów, pasów biustonoszy, najnowszym systemem paryskim. Ceny konkurencyjne Wawel 12.

Gołębie — Okazja
Sprzedam zaraz kilka par oryginalnych angielskich
TIPPLERÓW
Para dziesięć złotych. Sosnowiec, Zamkowa 7. Portier wskaże.

GARNITUR elegancki, jasny nowy okazyjnie do sprzedania. Krawiec Samek, Sosnowiec, Aleja 21.

DOMEK ze sklepem, urządzeniem i ogrodem do sprzedania. Strzemieszyce Wielkie, Sławkowska 82 przy źródle.

Z POWODU zmiany interesu do sprzedania 2 morgi pola w Miechowskim, gm. Słaboszów, wieś Słaboszów. Wiadomość „Expres" Dąbrowa.

SZAFY sklepowe oszklone sprzedamy.— „Anida" Sosnowiec, Mościckiego 15.

APARAT do trwałej ondulacji okazyjnie sprzeda „Ada" Sosnowiec, Modrzejowska 30.

Leniwce
dwa nowe tanio sprzedam. Tomczyk, Sosnowiec, 1 Maja 14, Telefon 63-105.

KUPIĘ schody żelazne. Bazar Bystrzanowskiego, Sosnowiec, Modrzejowska 30.

ZGUBIONE DOKUMENTY

ZAGINĘŁA legitymacja wydana przez Dyrekcję kolejową na nazwisgo Leokadia Ziajska. Proszę o zwrot za wynagrodzeniem do kancelarii dyżurnego ruchu Sosnowiec.

SKRADZIONO dowód osobisty Lucjana Stawiarskiego nr 9114/6.

ZYCH MIECZYSŁAW zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Będzin

SKRADZIONO książeczkę Nr. 891 udziałową Spółdzielni Kredytowej w Sosnowcu, którą unieważniam. Wacław Pesyłek.

RÓŻNE

PIES szpic biały zaginął, za odprowadzenie wynagrodzę. Wiadomość Swobodna 1-b.

ZA długi żony mojej Jadwigi nie odpowiadam i płacić nie będę. Emanuel Zycha

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: K. Ćwierk. — Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski.